

Nad Ranem Śmierć Się Śmieje

Lech Janerka

Pracował dzień i noc
I nie miał czasu spać
Nie wiem czy umiał jeść
Palił i pił i zmarł

Nad ranem śmierć się śmieje
I spór rozpieprza domy
A szczury i nadzieje
Wyłazą z wszystkich dziur

Mówiła kocham wiatr
Robiła masę bzdur
I każdy chciał z nią choć przez chwilę być
Umiała mówić nie, to był jej błąd, jej grzech